

Intruz, Z górki na wykopy (ft. TPS)

Niektóre pizdy myślą, że odkryły złoża ropy
szybko lecą ryjem prosto Z górki na wykopy
wystawiają fakturki
rozpierd* gabloty
mają niesmaczne stosunki
to nie orły, a nieloty

zapamiętaj młody, chu* z jakiej nory pochodzisz
z bogactwa czy z biedoty, każdy może się spierd*
i nie ważne jaka szlachta
lecisz Z górki na wykopy

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz!

Nie moje warunki, więc nie znajdziesz takiej kwoty

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz!

Wole dolne półki, jak mam być obok hołoty

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz!

Nie masz twardej dupy , bo cię ominęły schody

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz!

Wasze twarze to perfumy

Polacy, jesteście dumni?

Całe wasze pasmo gór, to jebany szczyt chujni

Szczur nie nauka

Sensacie a świnię ryją

W dół skur*

Przez was biedni nie przytyją

Ziomal kur* nie chciał nosić teczki

Dziś nakurwia przy asfalcie

Nikt kur* nie jęczy

I docenia jak najbardziej

Ty jak pracy nie szanujesz

lecisz Z górki na wykopy

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz!

Po co adresujesz widokówki do ślepoty

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz

twoje szlachetne kamienie, to jest węgiel od piechoty

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz

nie zawsze jest z górki, bo ziemia robi obroty

lecisz

lecisz

lecisz

lecisz
no, no ładnie świecisz

pokaż światu swoją pensję
tylko twój talerzyk
kopsnij na wielką Orkiestrę
Z górki na wykopy
Fonik buja w rytm
I nawet nie ściągnij folii
Bo przejścia walą na ryj
Nakręcają młyn
Żadnej anegdoty w tym
Się ścigają a ja w tył
Mam powody to mam rym
Z górki na wykop
Po bułki na szklanekę wody
Ze szkatułki i na szkody
Do spółki moje ziomy
Zatrute jagody
Pocałunki i rozwody
Gdzie jaszczurki, epizody
Ze stresu białe brody